



Fundacja
Aleksandra Kwaśniewskiego
AMICUS EUROPAE

POLICY PAPERS

Nr 34/2009

Tomasz OTŁOWSKI

PAKISTAN: OFENSYWA *DŽIHADU*

Warszawa, 25 października 2009 roku

Tak, jak przewidywaliśmy w analizie sprzed kilku tygodni, (www.kwasniewskialeksander.pl/attachments/FAE_POLICY_PAPER_Nowe_kierownictwo_Tehrik_i_Taliban.pdf), ruch pakistańskich Talibów (*Tehrik-i-Taliban Pakistan*, TTP) pod nowym kierownictwem znacznie rozszerzył i zintensyfikował swą działalność na obszarze Pakistanu. W szczególnym stopniu dotyczy to aktywności operacyjnej, podejmowanej przez TTP poza dotychczasowym tradycyjnym terenem jego działań – to jest puszczańskimi terytoriami plemiennymi na pograniczu z Afganistanem. Ostatnie akcje TTP na obszarze „właściwego” Pakistanu, w tym zwłaszcza spektakularny atak na dowództwo armii pakistańskiej w Rawalpindi czy zamachy w Lahore i Islamabadzie, dowodzą znacznego wzrostu zdolności operacyjnych i organizacyjnych Talibów. Fakt ten stanowi też potwierdzenie wcześniejszych obaw, że nowe kierownictwo TTP, z radykalnym Hakemullahem Mehsudem na czele, dążyć będzie do rozszerzenia bazy operacyjnej i kadrowej ruchu Talibów o inne ekstremistyczne ugrupowania islamskie, działające do tej pory niezależnie od Talibanu na terenie Pendżabu, Beludżystanu czy Kaszmiru. Tym samym sprawdzają się więc doniesienia o nawiązaniu przez TTP (lub poszczególne jego elementy) ścisłej współpracy z takimi organizacjami terrorystycznymi, jak *Laszkar-e-Dżhangwi*, *Dżajsz-e-Mohammed* czy *Laszkar-e-Taiba*. Bez organizacyjnej pomocy ze strony tych grup, TTP nie byłby bowiem w stanie w pełni samodzielnie (a co ważniejsze – skutecznie) przeprowadzić niezwykle skomplikowanych logistycznie operacji terrorystycznych w głębi Pakistanu.

To otwarcie się TTP na inne, nie puszczańskie organizacje islamistyczne o zbliżonym profilu ideowo-politycznym i światopoglądowym, stanowi poważne wyzwanie i zagrożenie zarówno dla samego rządu w Islamabadzie, jak i dla przyszłości całej wojny z islamskim ekstremizmem. Jak ocenialiśmy niemal rok temu (www.kwasniewskialeksander.pl/attachments/FAE_POLICY_PAPER_wzrost_aktywnosci_Al_Kaidy_w_Azji_Poludniowej.pdf), takie łączenie potencjałów, form aktywności i celów poszczególnych grup ekstremistów islamskich w regionie Azji Południowej i Południowo-Wschodniej stanowi nowe, wyjątkowo niebezpieczne dla Zachodu, *modus operandii* Al-Kaidy. Umocniona pozytywnym dlań rozwojem sytuacji na obszarze AFPAK, organizacja bin Ladena powraca po ośmiu latach do planowania działań i aktywności na szczeblu strategicznym, daleko wykraczającym poza obszar samej Azji Południowej. Choć pozornie sprzeczne z wymogami działań typu konspiracyjnego, charakterystycznego dla

aktywności ugrupowań terrorystycznych, takie łączenie niezależnych od siebie grup islamistycznych w synergiczną strukturę *dżihadu* daje Al-Kaidzie szansę na znaczące wzmocnienie swego oddziaływania i otwiera przed nią nowe możliwości operacyjne.

Jak się wydaje, obserwowany obecnie wzrost aktywności TTP ma dwa zasadnicze cele. Po pierwsze, intensyfikacja tempa działań operacyjnych ma pokazać siłę i sprawność Talibów oraz fakt, że wyeliminowanie poprzedniego lidera w najmniejszym stopniu nie wpłynęło na spójność i efektywność całego ruchu. Wcześniejsze nadzieje związane ze śmiercią poprzedniego lidera TTP, Baitullaha Mehsuda, nie ziściły się. Organizacja nie tylko nie pograżyła się w wewnętrznych walkach o schedę po zabitym przywódcy, ale wręcz przeciwnie – bardzo szybko i sprawnie wyłoniła następcę, człowieka o dużej charyzmie i skuteczności działania, którego pozycja wewnątrz ruchu wydaje się być niekwestionowana i silna.

Po drugie, TTP – atakując cele w głębi Pakistanu, o dużym znaczeniu strategicznym i wysokiej „nośności” medialno-propagandowej – podjęło swego rodzaju działania uprzedzające wobec przygotowań władz w Islamabadzie do zapowiadanej od dawna, dużej ofensywy militarnej w Południowym Waziristanie, bastionie TTP i kolebce klanu Mehsudów. Na płaszczyźnie psychologiczno-propagandowej działania te zakończyły się pełnym powodzeniem, co jeszcze przed rozpoczęciem działań zbrojnych w Waziristanie (podjętych w dniu 17 października br.) wpłynęło niekorzystnie na morale armii pakistańskiej i ogólną atmosferę polityczną wokół kwestii pakistańskiego Talibanu.

Potwierdza to także dotychczasowy przebieg działań w ramach tej ofensywy – powolne, nadmiernie ostrożne postępy armii pakistańskiej dają czas Talibom na przegrupowywanie własnych oddziałów, unikanie starcia z większymi siłami przeciwnika, kontynuowanie taktyki uderzeń terrorystycznych na cele położone z dala od terytoriów plemiennych, a w rezultacie – skuteczne spowalnianie ofensywy sił rządowych. Dotychczasowe operacje pakistańskich sił bezpieczeństwa, wymierzone przeciwko Talibom (np. w dystrykcie Swat), nie odnosiły skutków m.in. ze względu na nadmierne poleganie przez Islamabad na sile własnej artylerii i lotnictwa. Taktyka ta – choć redukująca do minimum straty sił lądowych – daje jednak jednocześnie Talibom czas i możliwości na rozproszenie się i wtopienie w tłumy cywilnych uchodźców,

opuszczających rejon walk. Wiele wskazuje, że także i podczas obecnej ofensywy w Południowym Waziristanie będzie podobnie.

Perspektywy

Rozwój sytuacji w Pakistanie wskazuje, że TTP stał się już znaczącą siłą polityczną i militarną, poprzez umiejętne wykorzystywanie sojuszy z innymi organizacjami ekstremistycznymi zdolną do oddziaływania na terenie całego kraju. Talibowie pakistańscy osiągnęli wysoki stopień organizacji i zdolności operacyjnych, skutecznie wykorzystują także inercję polityczną władz pakistańskich i fakt, że sprzyja im część kadry oficerskiej rządowych sił bezpieczeństwa.

Ten ostatni czynnik może mieć, jak się wydaje, bardzo istotne znaczenie dla przyszłego rozwoju sytuacji w Pakistanie. Wśród ekspertów i analityków zachodnich coraz częściej pojawiają się bowiem głosy, że sytuacja wewnętrzna w Pakistanie stopniowo, ale w coraz szybszym tempie, ewoluuje w kierunku ponownego objęcia władzy w kraju przez wojskowych, w drodze zamachu stanu i obalenia obecnego cywilnego rządu. Co ciekawe, scenariusz taki jest coraz częściej postrzegany jako jedyna szansa nie tylko dla powstrzymania ofensywy dżihadu w Pakistanie, ale wręcz dla samego ocalenia państwowości pakistańskiej (i – w domyśle – dla zapobieżenia najgorszemu ze scenariuszy, jakim jest dostanie się pakistańskiego arsenału nuklearnego w ręce islamistów). W świetle informacji, iż relatywnie duży odsetek kadry sił zbrojnych Pakistanu (nie mówiąc już o służbach specjalnych) utożsamia się z celami i ideologią Talibanu, powyższe nadzieje niekoniecznie muszą się ziścić. Przebieg i efekty ostatnich operacji militarnych, podejmowanych przez armię pakistańską przeciwko TTP, świadczą zresztą albo o jej skrajnej nieudolności i znacznym spadku morale, albo o celowym oszczędzaniu przeciwnika. Obie możliwości są z punktu widzenia strategicznych interesów Zachodu skrajnie niekorzystne, obie też napawają niepokojem o losy wojny z islamskim ekstremizmem.

Tymczasem to w dużej mierze od rozwoju sytuacji w Pakistanie zależy przyszłość operacji sojuszniczej w Afganistanie, a także – w szerszym ujęciu – przyszłość wojny z islamskim ekstremizmem. Niestety, działania podejmowane przez Zachód dla wzmocnienia władz w Islamabadzie i ich wsparcia w zwalczaniu islamskiej rebelii nie przynoszą skutków, pomoc ta jest zresztą odbierana przez znaczną część społeczeństwa

pakistańskiego jako jeden z elementów polityki podporządkowywania kraju interesom USA i Zachodu. Znaczna część tej pomocy (zwłaszcza militarnej) jest poza tym marnotrawiona już na miejscu lub wykorzystywana przez siły zbrojne Pakistanu niezgodnie z jej przeznaczeniem (sprzęt i broń z USA często trafiają bowiem do jednostek pakistańskich dyslokowanych wzdłuż spornej granicy z Indiami w Kaszmirze, zamiast do tych, operujących na pograniczu afgańskim).

Generalnie, sytuacja wewnętrzna w Pakistanie pod wieloma względami zaczyna przypominać ostatnie miesiące rządów szacha w Iranie. Tak jak tam, mamy dziś w Pakistanie do czynienia z narastającym chaosem społeczno-politycznym, paraliżem władzy, spadkiem morale i znaczenia armii, korupcją, nepotyzmem i narastającymi problemami ekonomicznymi. Tak jak i wówczas w Iranie, także i dziś w Pakistanie widać także sprawną, skuteczną oraz dysponującą jasno określoną ideologią i celami siłę społeczno-polityczną, która otwarcie dąży do przejęcia władzy w kraju. W tym kontekście przyszłość Pakistanu staje coraz wyraźniej pod znakiem zapytania.

* * *

Tomasz Otłowski (totlowski@fae.pl) – ekspert i analityk w zakresie stosunków międzynarodowych; specjalizuje się w problematyce bliskowschodniej i zwalczania terroryzmu islamskiego oraz geopolitycznych aspektach polityki międzynarodowej. Koordynator Zespołu Analiz Fundacji *Amicus Europae*, ekspert Fundacji im. Kazimierza Pułaskiego, publicysta.

Tezy przedstawiane w serii „POLICY PAPERS” Fundacji *Amicus Europae* odzwierciedlają wyłącznie poglądy ich autorów.

Nadrzędną misją Fundacji **AMICUS EUROPAE** jest popieranie integracji europejskiej, a także wspieranie procesów dialogu i pojednania, mających na celu rozwiązanie politycznych i regionalnych konfliktów w Europie.

Do najważniejszych celów Fundacji należą:

- Wspieranie wysiłków na rzecz budowy społeczeństwa obywatelskiego, państwa prawa i umocnienia wartości demokratycznych;
- Propagowanie dorobku politycznego i konstytucyjnego Rzeczypospolitej Polskiej;
- Propagowanie idei wspólnej Europy i upowszechnianie wiedzy o Unii Europejskiej;
- Rozwój Nowej Polityki Sąsiedztwa Unii Europejskiej, ze szczególnym uwzględnieniem Ukrainy i Białorusi;
- Wsparcie dla krajów aspirujących do członkostwa w organizacjach europejskich i euroatlantyckich;
- Promowanie współpracy ze Stanami Zjednoczonymi Ameryki, szczególnie w dziedzinie bezpieczeństwa międzynarodowego i rozwoju gospodarki światowej;
- Integracja mniejszości narodowych i religijnych w społeczności lokalne;
- Propagowanie wiedzy na temat wielonarodowej i kulturowej różnorodności oraz historii naszego kraju i regionu;
- Popularyzowanie idei olimpijskiej i sportu.

FUNDACJA AMICUS EUROPAE

**Al. Przyjaciół 8/5, 00-565 Warszawa,
Tel. +48 22 848 73 85, FAX +48 22 629 48 16
www.kwasniewskialeksander.pl
e-mail: fundacja@fae.pl**